Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

8. KWIETNIA 1921.

NR. 79. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłą pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	15
Nadesłane (za wiersz nonp.)	85
Nekrologi	20
Komunikaty	45
Na 1. stronie	60

Za nami i przeciwko nam.

Za kilka tygodni rozegra się ostatni akt walki. Na stole konferencyjnym Rady ambasadorów lub Rady Najwyższej złożone zostaną dwa dokumenty: traktat wersalski i sprawozdanie gen. Leronda o wyniku plebiscytu. Dokumenty jednak — wiemy to zbyt dobrze — są jak i piękne zasady dla dzisiejszej dyplomacyi tylko hasłem bojowem w walce, w której bój toczy się o polityczne interesy i gospodarcze korzyści. W ostatniej wojnie przecież o nic innego Anglia nie walczyła — według swych wszystkich oficyalnych oświadczeń — jak tylko o niezawisłość Belgii i tryumf prawa i sprawiedliwości. Przy likwidacyi wojny zagarnęła jednak półtora miliona kilom. kwadr. ziemi, zdobyła cenne kopalnie, mandaty, kable, koncesye, floty i porty. Saul wyszedł niegdyś szukać zgubionej oślicy, a zyskał królestwo... Dzisiejsze państwa, gdy udają się na konferencyę, już z góry myślą o zdobyciu królestw lub innych bogactw, których nie zgubiły.

Mamy pewność, że Francya stanie mocno za traktatem i za Polską. Nie mamy również złudzeń co do stanowiska Anglii. Rzecz prosta, że i dyplomata brytyjski musi się zgodzić na oddanie części G. Śląska Polsce, w przeciwnym razie wybuchłoby na Śląsku krwawe powstanie. Jednak polityka angielska, dążąc konsekwentnie do utrzymania nienaruszonej gospodarczej siły Rzeszy niemieckiej, nie zechce dopuścić do oddania nam tych powiatów, któreby istotnie Niemcy osłabiły. Walka stoczy się o powiaty: bytomski, katowicki, zabrski i gliwicki... Włochy są właśnie w tym czasie przedmiotem umizgów dra Simonsa w Lugano. Polityka włoska od zawarcia pokoju idzie często na przekór Francyi. Japonia nie interesuje się specyalnie sprawami Europy, a w decydującym momencie głosuje z W. Brytanią.

To są siły znane i ich wypadkowa nie byłaby zbyt dla nas korzystną. Ale do tego układu sił w ostatnim czasie dołączyły się dwa zdarzenia, które stanowisko Polski poważnie wzmacniają. Pierwszem jest pokój ryski. Odpowiada on życzeniom Anglii, która pragnie uprzedzić Niemcy w gospodarczej eksploatacyi Rosyi i w tym celu sama zawarła rodzaj pokoju z Sowietami. Dla Anglii Polska pokojowa posiada dużą wartość, jako kontrahent handlowy i jako teren ekspanzyi angielskiego kapitału. Nabiera znaczenia także jako kraj tranzytowy i wreszcie Polska wolna od kłopotów wojennych na Wschodzie przedstawia dużo większą, niż przedtem energię dynamiczną w działaniu tak dyplomatycznem, jak i — innem. Narodu, który sam jeden obronił się przed strasznym wrogiem i zawarł chlubny pokój — nie można już traktować jak niemowlę państwowe, nie stojące jeszcze na własnych nogach, któremu można zabrać spokojnie Gdańsk, czy Cieszyn, nie zwracając uwagi na jego bezsilne protesty. Odebranie G. Śląska Polsce mogłoby nie pójść równie gładko...

Drugiem zdarzeniem dla nas pomyślnem jest ostatnie oświadczenie rządu amerykańskiego. Stany Zjednoczone nie uczynią nic, coby obraziło interesy lub uczucia Francyi. Stany sądzą, że Niemcy powinny przyjąć na siebie odpowiedzialność za wojnę i zapłacić odszkodowanie. Gdyby jeszcze raz zagrażało cywilizacyi niebezpieczeństwo, jak w r. 1914, to Ameryka stanęłaby znowu po stronie aliantów. Taką jasną odpowiedź dał rząd Hardinga na propozycyę niemiecką, by Ameryka stała się medyatorem między niemi a ententą. Prasa, rząd, cały naród niemiecki, odrzucając obowiązek zapłaty 226 miliardów marek odszkodowania, pokładały nadzieję jedynie w Ameryce. Nowy prezydent Harding miał stać się dla Niemiec taką wszechmocną opatrznością, jaką był — według powszechnej opinii niemieckiej — Wilson dla koalicyi. Na czem te przesadne nadzieje budowano — trudno zrozumieć. Była to raczej psychoza, niż trzeźwa ocena sytuacyi. Harding zwalczał Wilsona i traktat wersalski jedynie z powodu statutu Ligi Narodów, — Niemcy zaś uwierzyli, że w tym surowym babtyście obudził się mściciel ich niemieckiej krzywdy, ich klęski! Jedno złudzenie więcej, w jakie w czasie wojny i po niej naród niemiecki wpadał regularnie co kilka miesięcy.

A zatem Ameryka nie poprze Niemiec ani w walce o odszkodowanie, ani w próbie połączenia odszkodowań ze sprawą G. Śląska. Francya ma za sobą w obu sprawach sympatyę rządu i narodu amerykańskiego. Być może, że delegat nadzwyczajny Francyi, p. Viviani, zdoła nawet uzyskać w Waszyngtonie czynne poparcie francuskiej polityki wobec Niemiec, o ile prez. Harding zgodzi się wogóle wyjść ze swej zasadniczej bierności w odniesieniu do spraw starego świata.

Pozostaje jeszcze jedno niebezpieczeństwo: Anglia zaproponuje zneutralizowanie okręgu przemysłowego. Projekt taki byłby dalszym — po Gdańsku i traktacie o mniejszościach — krokiem w systematycznem krępowaniu naszej niezawisłości przez międzynarodowy kapitał, pozostający głównie pod wpływem żydów. Polska popadłaby w zależność od zagłębia, które byłoby powrozem na naszej szyi, zaciskanym przez anonimowych potentatów w Londynie, czy Paryżu. Walczyć musielibyśmy o każdy wagon węgla, lub żelaza, o cła, o polskie szkoły na G. Śląsku. Byłoby tu pole dla intryg niemieckich nieograniczone! Wymuszałaby koalicya na Polsce wszystko, co zechce. Jeden taki urząd szantażu znajduje się w Gdańsku, drugi rozsiadłby się w Bytomiu lub Katowicach, trzeci jest w Genewie. Polska stałaby się lennikiem żądnego podbojów zachodniego kapitału i anonimowego mocarstwa. Byłoby to najgorsze rozwiązanie kwestyi górnośląskiej.

Szczęściem takie rozwiązanie jest niemożliwem bez naszej zgody. Potrzeba byłoby w tym celu zmienić traktat wersalski, pod którym jest przecież i Polska podpisaną. Dyplomacya nasza musi jednak rozwinąć najwyższą i wobec tej nowej intrygi czujność. A przedewszystkiem — uprzedzając Niemców — powinna obok propozycyi podziału Śląska wystąpić pod adresem państw ententy z konkretnemi ofertami, zapewniającemi im odpowiednie ekonomiczne korzyści w razie przyłaczenia zagłębia do Polski. Chodzi o zbyt wielkie rzeczy, by można było zaniedbać czegokolwiek, coby pomogło nam urzeczywistnić nasze prawa do polskiej ziemi. My jesteśmy takim Saulem, który chce z podróży do Londynu czy Rzymu przynieść tylko znalezioną zgubę i nic więcej. Możemy zapłacić bogato znaleźne... Byle rzecz zgubiona przed 600 laty — stary, bohaterski kraj, niewyczerpany sezam bogactw powrócił w nasze ręce, w ręce prawego właściciela.

O ordynacyę sejmową.

Warszawa, 5 kwietnia.

Według obowiązującej dotąd konstytucyi z 23 lutego 1919 r. nikt w Polsce nie ma prawa rozwiązać Sejmu. Jedynie sam Sejm może uchwalić swe rozwiązanie. W kołach politycznych słyszy się coraz częściej opinię, że obecny Sejm narodowo jednolity winien załatwić jeszcze szereg ważnych zagadnień i potrwać do jesieni. W każdym razie czeka ten Sejm jeszcze uchwalenie ordynacyi wyborczej do Sejmu i Senatu. Ordynacya sejmowa jest już opracowana w Ministerstwie spraw wewn. i przejdzie wkrótce na Radę ministrów.

Projekt, akceptowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych i przez głównego komisarza wyborczego Sobolewskiego, przewiduje jednego posła na 25.000 głosów, oddanych w danym okręgu, z tem, że nadwyżka ostateczna 15.000 głosów również wyznacza posła. Np. oddano głosów 90.000; okręg przeto wybierałby posłów czterech, a to 90 : 25 daje 3 plus resztę 15.000, ponieważ reszta przekracza cyfrę 14.999, przeto ma prawo do jeszcze jednego mandatu. W ten sposób liczba posłów do Izby jest uzależniona od ilości głosów oddanych.

Okręgów wyborczych, nie licząc Śląska Górnego, ma być 55. Wielkopolskie i pomorskie okręgi mają być niezmienione, natomiast duże zmiany poczyniono w Małopolsce i Kongresówce. Z miast jedynie Warszawa i Łódź mają być osobnemi okręgami, inne połączono z powiatami n. p. Kraków z Chrzanowem i Wieliczką, Lwów z Bóbrką i Gródkiem, Lublin z Chełmem, Wilno z powiatem wileńskim.

Pod hasłem podziału Górnego Śląska.

Anglia przeszkodzi połączeniu G. Śląska z Polską?

Warszawa. (E. E.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi, iż **nie należy sobie rościć żadnych złudzeń co do stanowiska Anglii w sprawie G. Śląska.** Angielskie min. spraw zagr. zupełnie jednomyślnie **zdecydowane jest przeszkodzić za wszelką cenę połączeniu okręgu przemysłowego z Polską.**

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu środy w sprawie G. Śląska nadeszły wiadomości, iż **prace między-alianckiej komisyi plebiscytowej zajmą jeszcze dni 14. Sprawa G. Śląska Radzie ambasadorów będzie przedłożona około 20 kwietnia.** Według jednych wiadomości, **w Anglii zaczynają sobie zdawać sprawę z konieczności podziału G. Śląska według wyniku plebiscytu.** Organ, w którym przemawiają sfery zbliżone do Lloyd George'a, „Daily Chronicle", wyraża się kategorycznie, iż postanowienia traktatu wersalskiego co do plebiscytu są jasno zdecydowane. Ponieważ Polacy otrzymali niezaprzeczoną większość w okręgu przemysłowym, przeto te obszary powinny być im dane. Według innych wiadomości, mianowicie według depeszy koresp. „Gaz. Warsz." p. Smogorzewskiego, rząd angielski z największym zapałem propaguje ideę zneutralizowania okręgu przemysłowego i poddania go pod zarząd komisyi złożonej z pięciu członków, z których jeden byłby wyznaczony przez Polskę.

Agencya „Orient" podała wiadomość, iż prezydent między-alianckiej komisyi gen. Lerond w rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej i japońskiej oznajmił, iż wyjeżdża do Paryża na bardzo krótki czas pomiędzy 8—10 kwietnia. Co do wyniku głosowania gen. Lerond oświadczył, iż **na ogół Polska może być zadowolona z dotychczasowego zsumowania głosów.** Tak zwana **linia Korfantego,** wytyczona na podstawie przedplebiscytowej, **pozostanie prawie bez zmiany, w każdym zaś razie nie może być mowy o tem, ażeby powiaty przemysłowe po prawej stronie Odry mogły w jakikolwiekbądź sposób przejść z powrotem do Niemiec.**

Niemcy liczą się z koniecznością podziału

Bytom. P. A. T. Organ socyalistów niezawisłych „Freiheit" wzywa Niemców do otrzeźwienia, gdyż **traktat pokojowy mówi wyraźnie o podziale G. Śląska.** W danej chwili należy pomyśleć o porozumieniu gospodarczem z Polską. Podobnie b. minister Gerlach w „Welt am Montag" pisze, że **dla Niemców więcej wyniknie korzyści ze stosunków gospodarczych z Polską,** niż z posiadania pewnego obszaru ziemi, chociażby bardzo cennej, lecz zamieszkałej przez ludność polską, która nie chce żyć pod rządami niemieckimi.

Bytom. P. A. T. „Lokal Anzeiger" donosi, że na giełdzie berlińskiej bardzo żywo rozważaną jest sprawa podziału G. Śląska.

Polska żąda „linii Korfantego".

Bytom. (E. Ex. Radio). Delegat polski Rąkowski oświadczył przedstawicielowi „East Expressu, że linia Korfantego na G. Śląsku stanowi minimum żądań polskich. Wobec fałszerstw niemieckich, Polska będzie mogła domagać się rewindykacyi obszarów poza Odrą. **Liczne gminy na lewym brzegu Odry protestują przeciwko fałszerstwom i terrorowi niemieckiemu i żądają przyłączenia do Polski.**

O PRZYSPIESZENIE PODZIAŁU G. ŚLĄSKA.

Paryż. (E. Ex.) „Journal" zarzuca międzysojuszniczej Komisyi plebiscytowej, że nie spieszy się z powzięciem uchwał, dotyczących projektu granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku. Komisya klasyfikuje akta plebiscytowe odpowiednio do gmin, oraz zestawia wyniki. Najwidoczniej — pisze „Journal" — obydwie funkcye są bardzo skomplikowane, skoro nie mogą być ukończone przed dniem 15 kwietnia. Po ukończeniu tych prac dopiero **członkowie Komisyi zajmą się sprawą projektu granicy, którą przedstawią mocarstwom sprzymierzonym.**

Zestawienie niemieckich fałszów plebisc.

Bytom. (E. E.) Prace nad skonstatowaniem fałszów i przekupstw niemieckich podczas plebiscytu dobiegają końca. Komisaryat polski zdołał zgrupować zdarzenia w okręgu gliwickim i wręczył ich streszczenie członkom komisyi międzysoj. Takie same dokumenta do tyczące innych okręgów, będą przedłożone w najbliższych dniach. Fakty pogwałcenia przepisów plebisc. roztrząsane są przez trybunał specyalny. Tutejsze koła polskie są pełne nadziei, iż orzeczenia trybunału tego będą uwzględnione w sprawozdaniu komisyi dotyczącem plebiscytu. Dokumenty dotyczące okręgu gliwickiego podzielone są na 110 grup, z których każda zawiera streszczenie kilkudziesięciu, a nawet kilkuset wypadków poszczególnych. W zbiorze tym mieszczą się również tysiące opisów nadużyć niemieckich. Najczęściej notowany jest fakt przekupstwa głosujących bądź pieniędzmi, bądź przez rozdawanie ubrań i artykułów spożywczych, bądź też groźbą wydalenia pracowników, gdyby głosowali za Polską.

GWAŁTY NA POLAKACH W WESTFALII.

Bytom. (E. Ex.) Polski Komisaryat plebiscytowy otrzymał z Westfalii szereg dokumentów, stwierdzających, iż **stosowany jest tam terror przeciwko Polakom,** którzy powrócili z G. Śląska po głosowaniu plebiscytowem. **Wielu z pośród tych Polaków musiało powrócić,** bowiem Niemcy w Westfalii grozili im śmiercią. Członkowie „Heimatsfreunde" **dopuszczają się nieustannych gwałtów, znieważając czynnie Polaków,** grożąc im śmiercią, napadając i rabując mieszkania. Komisaryat poski w Bytomiu posiada cały szereg dokumentów, stwierdzających fakty podobne, wraz z wymienieniem nazwisk ofiar.

UKARANIE PRUSKICH OSZCZERCÓW.

Opole. P. A. T. (Biuro Wolffa). W procesie przeciw czterem odpowiedzialnym **redaktorom** pism niemieckich, które podały **wiadomość o** zamknięciu giełdy warszawskiej, **zasądził** międzykoalicyjny trybunał nadzwyczajny **oskarżonych** na kary pieniężne w kwocie **5000 marek i** na więzienie od 8 do 15 miesięcy.

Węgry przed wyborem króla.

Budapeszt. (E. E. Radio). **Gabinet węgierski postanowił przystąpić do wyboru króla 30 sierpnia b. r.**

Jak bliskim był wybuch wojny.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt" donosi, że wczoraj z powodu święta nie wyszły żadne dzienniki w całej republice. Ludność republiki czesko-słowackiej dopiero dzisiaj zdaje sobie sprawę z tego, **jak bliski był wybuch wojny pomiędzy republiką czesko-słowacką i państwami małej koalicyi z jednej strony a Węgrami z drugiej. Wzdłuż całej granicy węgierskiej skoncentrowane były oddziały czeskie, gotowe każdej chwili do wkroczenia na Węgry.**

Przejazd przez Austryę.

Wiedeń. (E. E.). Były król Karol opuścił Steinamanger w dniu 5 b. m. o godzinie 10 i pół rano w towarzystwie pułk. Lehara. Kanclerz Mayer postanowił, iż komitet, który rozciągnie nadzór nad podróżą b. króla składać się będzie w połowie z mężów zaufania socyalistów, w połowie zaś z demokratów chrześcijańskich i wszechniemców. Pociąg specyalny, wiozący Karola, eskortowany był do granicy szwajcarskiej przez kilku oficerów ententy. Węgierski komitet nadzorczy zajął miejsce w pociągu dopiero na granicy węgierskiej.

Paryż. (E. Ex. Radio). Havas podaje, że król Karol wyjechał do Szwajcaryi, gdzie Lucerna ma być jego miejscem pobytu. Wiadomość „Temps" głosi, że Karol jest chory na bronchitis i pozostaje w łóżku.

PODRÓŻ Z PRZESZKODAMI.

Graz. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi: Pociąg specyalny, wiozący ex-króla Karola, został zatrzymany wczoraj wieczorem na stacyi Frohnleiten, albowiem z powodu stanowiska pewnej części robotników w Brucku nad Murą, dalsza bezpośrednia podróż nie była wskazana. Po rokowaniach z robotnikami pociąg pojechał dalej o godzinie 3-ciej rano.

Graz. P. A. T. (Wied. B. kor.) Pociąg wiozący b. cesarza Karola został zatrzymany z tego powodu na stacyi Frohnleiten, ponieważ otrzymano wiadomość, że dworzec kolejowy w Bruku nad Murą jest obsadzony przez robotników w liczbie kilku tysięcy, **którzy zamierzają urządzić wrogą manifestacyę przeciw b. cesarzowi.** Po zatrzymaniu pociągu rozpoczął prezydent Dolnej Austryi, jadący w pociągu, telefoniczne pertraktacye z robotnikami. Gdy pertraktacye telefoniczne się przewlekały, udano się do Bruku automobilami. Robotnicy żądali, aby b. cesarz Karol przyjął ich deputacyę, któraby mu wyjaśniła zapatrywania robotników. Po kilkogodzinnych pertraktacyach robotnicy zgodzili się na przepuszczenie pociągu, postawili jednak za warunek, że delegacya robotników, złożona z 250 osób, będzie na dworcu kolejowym obecną, jednak zachowa się spokojnie. Dopiero o godz. 3 rano pociąg mógł przejechać przez stacyę w Bruku.

O p. Dmowskiego.

Poznań (Telef. wł.) Rektor Uniw. Poznańskiego, prof. Heliodor Święcicki, ogłasza w „Dzienniku Poznańskim" artykuł, proponujący powołanie do delegacyi, która ma w sprawie G. Śląska zjawić się przed Radą Najwyższą — także Romana Dmowskiego. „Dał on — pisze rektor o p. Dmowskim — dowody, że umie nas w trudnych terminach i opresyach bronić i obronić. Nie dawajmy nadzwyczajnych pełnomocnictw kalekom w dyplomacyi, ludziom może dobrej woli, skądinąd rozumnym, ale na tom właśnie polu niewyrobionym i chwiejnym. Do Paryża wysłać należy mężów, którzy są wytrawni, z życia i z doświadczenia wiedzą, jak przeszkody usuwać i maximum korzyści osiągać".

Nowy szef sztabu generalnego.

Warszawa. (Telef. wł.) Szef sztabu generalnego gen.-porucznik T. Rozwadowski został powołany na inspektora armii polskiej i posunięty do rangi generałów broni. Dotychczasowymi generałami broni są: Dowbor-Muśnicki, Haller i Szeptycki. Stanowisko szefa sztabu po gen. Rozwadowskim obejmie gen. Sikorski, który jednocześnie będzie pełnił funkcyę szefa sztabu w ministerstwie spraw wojskowych po gen. Niesiołowskim, przez co nastąpi złączenie czynności naczelnego dowództwa w ministerstwie spraw wojskowych.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów w d. 5 b. m. oprócz innych przedmiotów rozpatrywała projekt umowy cesyjnej między Włochami, Polską, Rumunią, Serbsko-chorwacyą i Czecho-słowacyą. Dalej przyjęto projekt ustawy w przedmiocie ustalenia sieci dróg państwowych na ziemiach wschodnich. Na posiedzeniu tem **omawiano również kwestye związane ze sprawą G. Śląska.**

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek na posiedzeniu Rady ministrów będzie omawiana sprawa **ratyfikacyi traktatu ryskiego,** który zajmie sejmową komisyę zagraniczną na poniedziałkowem posiedzeniu popołudniowem. Sejm został zwołany na 14 b. m. na jeden dzień. Ferye świąteczne sejmowe kończą się dn. 26 b. m. Czy konwent seniorów zechce ferye te skrócić o 12 dni, dziś jeszcze nie można przewidzieć.

Repatryacya jeńców polskich.

Warszawa. P. A. T. Dnia 3 b. m. przybył do Baranowicz nowy transport jeńców polskich z Rosyi, złożony z 909 szeregowców i 19 oficerów.

Warszawa. P. A. T. Dnia 12 b. m. spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegacyi sowieckiej do spraw jeńców i zakładników.

Strajk górników angielskich.

Londyn. (E. E.) **Strajk górników w Anglii przybiera coraz większe rozmiary.** Nawiązanie rokowań z górnikami jest mało prawdopodobne. Niektóre fabryki zmniejszyły produkcyę gazu. **Ruch kolejowy uległ znacznemu ograniczeniu.** W środę ma zapaść decyzya czy kolejarze i robotnicy transportowi przyłączą się do strajku.

Nauen. P. A. T. Na zgromadzeniach odbytych w Londynie i w centrach angielskich, robotnicy transportowi i kolejowi domagali się poparcia strajkujących górników. Minister skarbu Horne **określił sytuacyę w poszczególnych okręgach jako nader groźną.** Część kopalń jest zatopionych i niezdatnych do eksploatacyi.

Energiczne zarządzenia antystrajkowe.

Nauen. P. A. T. Radio. Przesilenie strajkowe zmusiło rząd angielski do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, równających się **wprowadzeniu dyktatury. Rząd posiada obecnie prawo rozporządzania wszystkiemi kopalniami węglowemi,** wszystkimi artykułami spożywczymi, liniami komunikacyjnemi i drogami, oraz rozdziałem żywności, jak również prawem zakazu noszenia broni, urządzania zgromadzeń, nakoniec prawem powołania policyi i wojska do dozoru przedsiębiorstw, mających ważne znaczenie dla życia. Policya bez wszelkich specyalnych pełnomocnictw, posiada prawo rewizyi i aresztowania, oraz nakładania kar za wszelkie przekroczenia. Jako kary, wyznaczone być mają roboty przymusowe i wysokie grzywny.

Z dnia politycznego.

Kto „ma przyjść“ — a kto „musi odejść“.

Odejść musi — zdaniem krakowskiego organu P. S. L. — wiceminister skarbu p. Weinfeld, który podobno zawdzięcza swe stanowisko „nie fachowości i nie walorom rzeczowym, ale wyłącznie partyjnej dążności do obsadzenia wyższych placówek swoimi ludźmi“. Min. Steczkowski „musi mieć koło siebie ludzi dorastających do niego rutyną i fachowością, on sam jest bodaj czy nie naprawdę jedynym fachowcem, który ma zdolność ku temu, aby stworzyć politykę finansową i zorganizować skarbowość Rzeczypospolitej“. Wniosek z tego powinien być ten, że taki dzielny minister skarbu sam najlepiej potrafi ocenić, kto nadaje się na jego bezpośredniego pomocnika. Jednak ludowcy pragną za wszelką cenę dla celów agitacyi wyborczej stworzyć fikcyę, że był jakiś —, jeśli już nie minister, to przynajmniej wiceminister, który wykonanie reformy rolnej opóźnił i Banku rolnego nie założył. Tym kozłem ofiarnym nie może być p. Steczkowski, bo zaprotestowała przeciw temu cała opinia publiczna, niech więc ministerstwo skarbu wyda głowę przynajmniej jednego ze swych dwóch podsekretarzy stanu.

Dalszym sposobem przyspieszenia reformy rolnej ma być objęcie urzędu prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego po p. Wilkońskim przez posła ludowca Dra Kiernika, o czem donosi „Kuryer Lwowski“. Wiceminister Dąbski nie obejmie poselstwa w Berlinie, ale pojechać ma do Ameryki w charakterze prywatnym celem zetknięcia się z emigrantami i celem „propagandy pomocy finansowej dla Polski“. Organ ludowców dodaje, ż p. Dąbski „będzie miał sposobność zetknąć się z kołami finansowemi i politycznemi Stanów Zjednoczonych i zainteresować je sprawami polskiemi“ i że „lepiej będzie rozumiany niż książę Lubomirski“. Wreszcie „możliwem jest, iż podróż ta będzie wstępem do objęcia przez p. Dąbskiego poselstwa w Waszyngtonie“. Odnośnie do tej wiadomości zauważymy, że w stronnictwie ludowem oddawna myślą o wysłaniu delegata do Ameryki po dolary na prasę partyjną i akcyę wyborczą. — Z Ameryki czerpie p. Stapiński ogromne sumy na walkę z piastowcami. Chodzi teraz ludowcom o skierowanie tej fali dolarowej do ich własnej kasy partyjnej. Że jednak p. Dąbski, w dyplomacyi całkiem surowy i niewykształcony, może być ambasadorem, gdzie zechce i gdzie nie zna zupełnie stosunków — to jest cechą tego partyjno-protekcyjnego systemu, jaki u nas zaczyna wchodzić w życie.

Nowy szef sztabu.

Generał-porucznik Rozwadowski, szef sztabu N. Dowództwa, objął inspektorat armii. Obowiązki szefa sztabu gen. objął gen.-por. Sikorski, dawniej oficer austryacki, potem organizator Legionów z ramienia Enkaenu, w czasie wojny z bolszewikami dowódca większych grup operacyjnych, a ostatnio dowódca 5-tej armii w bitwie pod Warszawą i 3-ciej w zwycięskich walkach z Budjennym na Wołyniu. Jako strategik zdobył sobie pełne uznanie fachowców i należy do tych generałów polskich, którzy — zdaniem Francuzów — mają rzeczywiście kwalifikacye do organizowania i dowodzenia armiami. Będzie miał za zadanie stworzyć sztab generalny, podległy ministerstwu spraw wojskowych i przeprowadzić przy pomocy francuskiej reorganizacyę i wyszkolenie naszej armii.

Chrześcij. demokracya w Wielkopolsce.

Zjazd wojewódzki Chrześc. Nar. Str. Pracy (chrześc.-demokracyi) w Poznaniu zgromadził w ubiegłą niedzielę tłumy z całej Wielkopolski i udowodnił jeszcze raz, jak żywotną jest idea chrześcijańskiej demokracyi w tej części Polski, która nie uległa wpływom żydowskiej prasy i żydofilskich stronnictw. Robotnicy wielkopolscy przechodzą tłumnie od N. P. R-u, słusznie nazywanego „ogonkiem socyalizmu“, do chrześc. demokracyi, na czele której stoją tacy zasłużeni bojownicy, jak ks. Adamski i poseł Bigoński. Na niedzielnym zjeździe przemawiali oprócz wspomnianych wodzów: prezes klubu sejmowego p. Ludomił Czerniewski i p. Wojcieszak. Uchwalono zaufanie posłom chrześcijańsko-demokratycznym.

Paderewski w Ameryce.

W pięknej mowie, wygłoszonej na Sejmie polskiego wychodźtwa w Pittsburgu (St. Zj.) dnia 24 lutego — złożył p. Paderewski hołd polskiej emigracyi, tej patryotycznej i ofiarnej emigracyi, która w czasie wielkiej wojny zorganizowała ze swych Sokołów 22-tysięczną armię polską, ośrodek późniejszej 90-tysięcznej armii Hallera. Przez długi czas jedynie ta czwarta dzielnica Polski prowadziła w imieniu narodu zbrojną walkę z Niemcami przy boku koalicyi. Jedynie ona stała murem za akcyą dyplomatyczną Komitetu Narodowego w Paryżu i dostarczała na nią funduszów. A wyrazem i kierownikiem tej antyniemieckiej pracy w Stanach Zjednoczonych był Wydział Narodowy, wybrany przez Sejm emigracyjny. P. Paderewski, który swą propagandą poruszył wówczas emigracyę do tego historycznego czynu i który był w Komitecie Narodowym Dmowskiego reprezentantem polskiej Ameryki, — przyjmowany był teraz przez pittsburski Sejm z ogromnym zapałem i serdecznością.

W swej mowie wspomniał Paderewski o antyniemieckiej agitacyi, jaką w Ameryce prowadził, a za którą był atakowany przez lowicę polską. „Przecież i dzisiaj — dodał — tutaj i w Polsce są jeszcze tacy, co po Austryi żałobę noszą, po Niemcach płaczą i nawet do bolszewików uśmiechają się zalotnie“.

„Program nasz zwyciężył — mówił dalej Paderewski — bo pracował nad nim światle, mądrze i gorliwie, pod kierownictwem Dmowskiego, Komitet Narodowy Polski w Paryżu, któremu z poświęceniem osobistem pomagał pułkownik dr. Fronczak, dzięki ofiarności całego Wychodźtwa.

Z Waszej krwi i łona powstała bohaterska armia 22-tysięczna, która we Francyi wywalczyła uznanie Polski. Zawiązkiem tej armii było Sokolstwo polskie w Ameryce, dzięki pracy pułkownika Starzyńskiego, któremu należą się generalskie szlify...

„Wy nawet nie wiecie, do jakiego stopnia możecie być dumni z tej naszej armii. Nietylko zapewniła Polsce miejsce na konferencyi pokojowej, nietylko na polach Szampanii pod wodzą generała Hallera zdobyła nowe laury dla oręża polskiego, lecz także w niespełna jednym tygodniu rozbiła bandy hajdamackie w Małopolsce, do bolszewickiej klęski się przysłużyła dzielnie, a nadto dopomogła do tego, iż nad Bałtykiem dziś nad Polskiem Morzem dumnie powiewają Orły Białe“.

Wspominając z akcentem pewnej goryczy o atakach, jakie obecnie przeciw niemu kierują polskie dzienniki w kraju, — dodał b. premier: „Nie pragnałem ani nie pragnę żadnych godności, ani zaszczytów. Uważając władzę za najcięższe brzemię, nigdy się o nią nie ubiegałem. Pragnąłem tylko i pragnę służyć Ojczyźnie. (Na sali burza oklasków). Za namową najpoważniejszych i najpotężniejszych w kraju, pod naciskiem wszystkich stronnictw politycznych, uczyniłem najcięższą ofiarę, przyjmując urząd, bo taka była potrzeba chwili. Nigdy ani na chwilę nie myślałem o sobie, niczyjemu nie ulegałem wpływowi. Powtarzam to uroczyście“.

Dalej oświadczył się Paderewski za reformą rolną i za reformami społecznemi. Jako Polak, przywiązany do wiary swych ojców, pragnie postępu w narodzie, ale w drodze prawa, postępu i ewolucyi. I dlatego był, jest i będzie wrogiem wszelkiego rodzaju rewolucyi. Rewolucya wstrętną jest duchowi narodu polskiego. Polak zdolny do powstania tylko, nigdy do rewolucyi.

„Opuściłem — ciągnął Paderewski — władzę z wielką ulgą, bez żalu jednak i bez zniechęcenia do dalszej dla Ojczyzny pracy. Złożyłem liczne dowody karności i gotowości do służby. Niedawno pierwszy kanclerz niepodległej Rzeczypospolitej, dziś jestem podwładnym pana posła, którego sam mianowałem przedtem w Londynie. I cieszę się z tego, bo to dzielny człowiek“.

W gorących słowach, w których drżała żywa troska o naród — wzywał Paderewski wychodźtwo do wspierania Ojczyzny w jej dzisiejszych trudnych chwilach i wskazywał, że żaden rząd nie może odrazu Polski wyprowadzić ze stanu nędzy i nieporządku — bo to zadanie nadludzkie. On, Paderewski — nie myśli o wypoczynku, lecz po wakacyach w Kalifornii zaprzęgnie się znowu do chomonta. Gorącym apelem do jedności wychodźtwa, grupującego się koło Wydziału Narodowego i do ofiarności (on sam ofiaruje 3.000 dolarów na potrzeby Wydz. Nar. i akcyę Hoovera) — zakończył Paderewski swe mocne przemówienie.

Sejm pittsburski wśród entuzyastycznych owacyi na cześć Paderewskiego uchwalił adres, w którym wyliczywszy jego zasługi dla Narodu od początku wojny światowej:

„w gorącej i niewygasłej wdzięczności za jego niezrównaną szlachetność, poświęcenie się i niespożyte trudy,

„w uznaniu zasług około zjednoczenia, podniesienia i odrodzenia Polskiego Narodu,

„w uznaniu największej zasługi uzyskania sankcyi mocarstw dla naszej państwowej Niepodległości,

cześć swą najszczerszą mu wyraża i imię jego jako Wodza we wspólnych pracach i Honorowego Prezesa Wydziału Narodowego w księgach swych protokularnych po wieczne czasy zapisuje“.

Trzeci Sejm Wychodźtwa w Pittsburgu złożył 104.000 dolarów na cele narodowe, z czego 42.000 na plebiscyt górnośląski. Sejm oświadczył się stanowczo przeciw agitacyi socyalistycznej zarówno w Polsce jak i w Ameryce.

Listy lwowskie.

Lwów, 2 kwietnia.

(Echa wielkich wypadków. — Lwów myśli o wschodniej Małopolsce. — Dr Löwenherz. — Ś. p. Gołuchowski Agenor).

Korespondencya moja niniejsza jest nieco spóźniona, ale nie zanadto, gdyż ciągle jeszcze zostajemy pod wrażeniem wypadków, które dla naszej Ojczyzny i dla naszego państwa mają pierwszorzędne znaczenie.

Uchwalenie Konstytucyi, pokój w Rydze, plebiscyt na Śląsku — to wielkie czyny i wielkie sukcesy w naszem życiu narodowem. Lwów je też odczuł bardzo żywo i silnie na nie reagował. Serca nasze silniej uderzyły z radości.

Przedewszystkiem zamanifestowała tymczasowa Rada miejska, zbierając się na nadzwyczajne posiedzenie i uchwalając znane rezolucye gratulacyjne. Rezolucye te i dostojne w treści i formie okolicznościowe przemówienie, które posłużyło dla rezolucyi za ramę, wygłosił wiceprezydent Chlamtacz.

Komitet jednak obrony kresów zachodnich nie poprzestał na samych okrzykach radości, ale zwrócił się pierwszy do p. Romera z przedstawieniem, że musi wyjechać do Paryża, aby tam pilnować naszej sprawy i bronić praw naszych do Śląska do końca.

Dzienniki doniosły, że p. Romer już jest w Paryżu i że wkrótce pojadą za nim delegacye poselskie do Paryża, Londynu i Rzymu.

Radość, jaką miasto przeżywało w tegorocznym Wielkim Tygodniu, oddziałała w całej pełni na same uroczystości świąteczne. Tegoroczna Rezurekcya i pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych wypadły ponad miarę uroczyście. Wszystkie władze i tłumy publiczności brały udział w uroczystości. W czasie sumy pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. arc. Bilczewskiego, który po 3 miesiącach po raz pierwszy mógł wyjść z pałacu na celebrę w katedrze, wygłosił kazanie ks. kan. Dziurzyński, dziękując Bogu wymownie za cud zmartwychwstania Chrystusa i za cud zmartwychwstania Ojczyzny naszej, za uchwaloną konstytucyę, za pokój w Rydze, za plebiscyt na Śląsku. Po mszy i po „Te Deum“ cały kościół zaśpiewał „Boże coś Polskę“, a następnie „Wesoły nam dziś dzień nastał“. Miasto jednak w radości nie zapomniało o troskach które oddawna stały się jego chlebem powszednim. Jeszcze w Wielkim Tygodniu przydyum miasta porozumiewało się z posłami co do zwołania zebrania obszerniejszego dla naradzenia się w sprawie położenia we wschodniej Małopolsce.

Rusini przy pomocy czynników nam wrogich starają się w Rzymie, Londynie i Paryżu o jak najszerszą dla siebie autonomię i chcieliby, aby nam państwa zachodnie narzuciły statut, o jakim była mowa przeszłego roku. Lwów ma swoje prawa, ale ma też swoje obowiązki. Wynikiem tego poczucia była dłuższa konferencya posłów ze wschodniej Małopolski i przedstawicieli klubów radzieckich w środę 30 marca w Ratuszu, na której omawiano położenie w tej części kraju.

Wynikiem narad była uchwała, na mocy której delegowany został Dr Löwenherz do objęcia w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie referatu wschodniej Małopolski.

P. Löwenherz jest żydem, a w Radzie miejskiej przynależy do klubu socyalistycznego. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że jest człowiekiem bardzo inteligentnym, sprawami miasta Lwowa i jego przyszłości zajmuje się nader gorliwie, narodowo i w najcięższych dla Polski chwilach, również w czasie inwazyi ukraińskiej, stał w sposób zdecydowany w obozie polskim i był tu czynnym politykiem.

Choć jest socyalistą, nie dawał powodu do niezadowolenia, gdyż zawsze zachowywał się taktownie i bardzo umiarkowanie, a bronił praw miasta i naszego narodu. Wielka część wniosków w obronie przyszłości Lwowa od niego właśnie pochodzi.

To też wszystkie kluby w Radzie miejskiej odnoszą się do niego życzliwie i zgodzono się bez trudności, aby spraw naszych strzegł nadal w Warszawie w ministerstwie spraw zagranicznych jako specyalny referent.

Dziś odbył się pogrzeb Agenora hr. Gołuchowskiego, ale tak cicho, jakby był człowiekiem mniej nawet niż przeciętnym. Lwów jego śmierci nie odczuł. Dzienniki ledwie króciutko o nim wspomniały, a klepsydry nie podały nawet, że był hrabią i austryackim ministrem. Żegnał go przy wynoszeniu z domu hr. Piniński, ale nie było tłumów, nie było polskiego Lwowa, który nieraz tak silnie umie manifestować swe uczucia w chwili pogrzebu.

Tak losy rządzą. Zmarły minister służył cesarzowi Austryi, a sprawami krajowemi i narodowemi w chwilach swej świetności zajmował się mało, nie cieszył się też u nas opinią gorliwego Polaka i obywatela. Dlatego dzisiaj, choć w czasie wielkiej wojny czynnie bronił Polski zjednoczonej z Austryą, był prawie zapomniany, a pogrzeb odbył się prawie cicho. Sic transit gloria... SOK.

KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA. Krakowskie Obserwatoryum astronomiczne donosi: 8 b. m. nastąpi, widoczne w całej Polsce, dość znaczne częściowe zaćmienie słońca. W naszym kraju podczas maksymalnej fazy, zakryte będą przez księżyc $^2/_3$ do $^4/_5$ części średnicy słońca. W Krakowie początek o godz. 9 min. 49, faza największego zaćmienia (0.71 średnicy) o godz. 11 min. 6, koniec o godz. 12 min. 29. Księżyc, przesuwając się przed tarczą słoneczną, zasłoni jej górną część, pozostawiając w maksimum fazy jasny, dość szeroki sierp, zwrócony rogami ku górze, z prawym rogiem nieco niższym. Ostrzega się przed przyglądaniem się zjawisku bezpośrednio gołem okiem, gdyż grozi to poważnemi konsekwencyami dla wzroku; do obserwacyi użyć należy ciemnego szkła, które łatwo można sobie sporządzić przez okopcenie nad świecą kawałka szyby.

W Polsce najbliższemi zaćmieniami będą: częściowe zaćmienie księżyca 16 października b. r. i częściowe zaćmienie słońca mniejsze jednak, niż tegoroczne, 28 marca 1922.

PODWYŻSZENIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO OSOBOM WOJSKOWYM. Na mocy rozporządzenia Rady ministrów, przyznano z dniem 1 marca następujące dodatki drożyźniane osobom wojskowym: marszałkowi 26.250, gener. broni 23.100, gen. porucz. 19.950, gen. podporucznikom 16.800, pułkownikom 15.015, podpułkownikom 13.860, majorom 12.285, kapitanom 11.025, porucznikom 9.450, podporucznikom 8.400, chorążym i równorzędnym 6.240 marek.

O HONORY WOJSKOWE MAZURKOWI DĄBROWSKIEGO. Minister wojny wydał rozporządzenie, nakazujące wszystkim osobom wojskowym, by w czasie grania lub śpiewania mazurka Dąbrowskiego stały w postawie zasadniczej „na baczność“, a pod gołem niebem oddawali nadto przepisane honory wojskowe. Tak samo mają się zachować wojskowi podczas grania hymnów państw sprzymierzonych.

SPÓŹNIONA WYPŁATA EMERYTURY I PENSYI WDOWIEJ pewnej części emerytów kolejowych za miesiąc bieżący, spowodowana została zaginięciem około 7000 czeków P. K. O. na poczcie. Po nadejściu zawiadomienia o tem P. K. O. w Warszawe, sporządzono natychmiast duplikaty tych czeków, które osobnym posłańcem odwiezione zostały do tegoż urzędu w Warszawie. Wypłata zatem zaległej emerytury za kwiecień 1921 nastąpi w tych dniach.

O CZYSTOŚSĆ I PORZĄDEK W BUDYNKACH. Magistrat m. Krakowa, wobec obecnych, wyjątkowych stosunków, wymagających ze względów sanitarnych szczególnej troski o czystość i porządek w mieście, wzywa właścicieli i stróżów realności, oraz mieszkańców, aby dbali o jak najdalej idącą czystość i porządek w realnościach i mieszkaniach. Nad przestrzeganiem dotyczących przepisów czuwać będą organa magistratu, miejsk. Zakładu czyszczenia miasta, oraz dyrekcyi policyi.

HODOWLA WRON NA PLANTACH. Wobec trudności aprowizacyjnych, z jakiemi magistrat m. Krakowa boryka się od 2 lat, zrodziła się zapewne w odnośnych sferach miejskich myśl zapobieżenia złemu przez założenie na wielką skalę imponującej hodowli wron i gawronów na plantach. Jakoż przez całą zimę, a zwłaszcza obecnie w początkach wiosny z wielu drzew rozlega się potępieńcze krakanie czarnego ptactwa, budzące dreszcz grozy. Ponieważ nie spodziewamy się, aby ta hodowla ptactwa, nieznana w ogrodach publicznych wielkich miast europejskich, mogła wpłynąć na obniżenie cen mięsa, byłoby wskazane znieść podobne przedsiębiorstwo. Z powodu wron i gawronów wyniosło się z plant ptactwo śpiewające i rozlega się jeno przeraźliwe krakanie, które nie jest chyba odpowiednim akompaniamentem dla używających przechadzek po plantach.

Sądzimy, że w najbliższych dniach straż pożarna, posiadająca odpowiednio narzędzia i dużo czasu, usunie wszystkie gniazda wronie i gawronie z plant, które powinny zasługiwać na troskliwą opiekę ze strony czynników miejskich.

NOWI SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI. W krak. sądzie okr. karnym odbyło się w obecności prezydenta sądu, p. Pelza, oraz prezydenta Izby adwokackiej, Dra Zygmunta Laehsa, losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę kwietniową. Wylosowani zostali pp.: S. Baumlinger, D. Binzer, L. Budkiewicz, J. Dabrowski, K. Dołżycki, Z. Dzierżyński, E. Ehrlich, L. Franczak, A. Froncz, J. Fuchs, J. Haecker, Dr J. Hołubowski, T. Jabłoński, A. Jaworski, W. Konik, P. Król, W. Krzepowski, W. Krzyżanowski, J. Kwiatkowski, J. Kwieciński, W. Lipiński, L. Lipowski, E. Łopatka, J. Olszewski, L. Opoczyński, J. Przybyłowski, M. Ripper, Dr E. Sabuda, H. Seidenfrei, T. Oświecimski, Z. Siemek, K. Skocki, W. Szeliga, J. Tomaszewski, R. Wibiral i M. Zamorski. Jako sędziowie zastępcy wylosowani zostali: M. Banaś, R. Czajkowski, L. Gawlik, J. Kluska, A. Knobel, A. Kurkiewicz, M. Magiera, T. Niedzielski i A. Wójcik.

ZŁODZIEJSKI KAWAŁ. Policya krakowska aresztowała wczoraj znanych apaszów: Franciszka Kokoszkę, Stanisława Wandasa, Władysława Wojdyłę i Jana Barana. Bandyci przystąpili onegdaj do pewnego robotnika, który otrzymał z Ameryki 160 dolarów i zachęcili go, by udał się z nimi „na kieliszek“. Właściciel dolarów dał się namówić i poszedł do szynku, gdzie rozpoczął ze swoimi „przyjaciółmi“ sutą libacyę, w czasie której został przez nich doszczętnie obrabowany z gotówki. Zauważywszy brak pieniędzy, okradziony wszczął ze swymi towarzyszami awanturę, w czasie której przywołano policyanta, a ten zajął się apaszami.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj o godz. 5 po południu tramwaj Nr. 6, przejeżdżając ulicą Wiślną, zatrzymał się nagle z powodu złamania osi. Wypadek ten spowodował wstrzymanie ruchu na tej linii. Uszkodzonemu wozowi przypatrywały się tłumy gapiów. Niebawem przybyli monterzy z warsztatów tramwajowych, którzy przystąpili do naprawy wozu.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj na ul. Długiej niejaki Jakób Hochstätter, wskakując do tramwaju, gdy ten był w ruchu, dostał się pod koła wozu, które mu zgniotły jamę brzuszną. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

SKUTKI ZABAWY NABOJEM. Stanisław Mroczek, lat 16, bawił się nabojem, który eksplodował i urwał mu wszystkie palce u prawej ręki. Pogotowie ratunkowe odwiozło chłopca do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

GOŚCIE Z FRANCYI W WARSZAWIE. Od paru dni bawią w Warszawie deputowani francuscy, pp. de Castelanne i La Maziore, którzy przybyli do Polski, po zwiedzeniu stolicy Czechosłowacyi.

Po parodniowym pobycie w Poznaniu, przybywa dziś do Warszawy ks. kanonik Desgranges, wybitny działacz społeczny, w celu zapoznania się z ruchem społeczno-katolickim w Polsce. Z Warszawy uda się ks. Desgranges do Lublina, Lwowa i Krakowa. W Warszawie wygłosi dwa odczyty.

W SPRAWIE EMIGRACYI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Urząd emigracyjny przy Ministerstwie opieki społecznej w Warszawie zwraca uwagę emigrującym do Stanów Zjednoczonych na trudności, związane z uzyskaniem w konsulacie amerykańskim wizy na wyjazd. Konsulat nie wydaje wizy natychmiast, ale na paszporcie notuje kolejno dzień, w którym dana osoba ma się zgłosić po wizę. Kolejna ta data dla osób już zgłoszonych oznaczoną jest na koniec lipca b. r., a więc na 5 miesięcy od chwili zgłoszenia się. Ludzie, nieznający tej manipulacyi, narażeni są przeto na kilkumiesięczny, zbyteczny pobyt w Warszawie, co naturalnie pociąga za sobą ogromne koszta. Najważniejsze jednak jest to, że pragnący wyemigrować zaczynają przygotowania do wyjazdu od likwidacyi swych interesów, a wizy na wyjazd mogę nie otrzymać nawet w określonym przez konsulat terminie zgłoszenia się, bo konsulat dopiero w międzyczasie bada kwalifikacye petenta i wydaje swoje orzeczenie. Jeżeli więc konsulat wizy odmówi, niedoszły emigrant, po likwidacyi wszystkich interesów, zostaje na bruku. Urząd emigracyjny ostrzega przeto wszystkich pragnących wyjechać do Stanów Zjednoczonych, by do zwijania swych warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w konsulacie amerykańskim.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST. Piąte ogólne zebranie Związku miast polskich odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 kwietnia r. b. w salach nowego ratusza w Poznaniu. Porządek obrad przewiduje następujące sprawy: 1. ordynacya miejska i stosunek samorządu do władz nadzorczych; 2. finanse miejskie; 3. rozbudowa miast; 4. aprowizacya; 5. oświata; 6. sprawy ogólne, oraz sprawy organizacyjne.

ODZYSKANIE „REJTANA“ MATEJKI. Z Wiednia donoszą: Pełnomocnik głównego Urzędu likwidacyjnego, Dr Twardowski, przyjął nabyte od Austryi obrazy, a między innymi „Rejtana“ Matejki. Obrazy te znajdują się już w drodze do kraju.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA. We Lwowie odbył się uroczysty obchód rocznicy bitwy racławickiej. Załoga defilowała pod pomnikiem Bartosza Głowackiego. Pod pomnikiem Mickiewicza odbył się olbrzymi manifestacyjny wiec za przyłączeniem do Polski Górnego Śląska.

W auli uniwersyteckiej odbyła się uroczysta akademia, celem uczczenia konstytucyi, urządzona przez młodzież uniwersytecką. Rozpoczęły się też obrady zjazdu chrześcijańskich organizacyi kobiecych.

GNIAZDO BOCIANIE NA KOŚCIELE. Donoszą z Poznania: Para bocianów w drodze powrotnej z cieplejszych stref zatrzymała się w Poznaniu i na kościółku św. Katarzyny zaczęły sobie słać gniazdo. Rzadkie to zjawisko ściąga oczywiście tłumy ciekawych, które z wielkiem zainteresowaniem przyglądają się pracy naszych długodziobnych przyjaciół.

UNIWERSYTET MIĘDZYNARODOWY. Donoszą z Brukseli, iż d. 24 i 25 marca odbyła tam Rada kierująca Uniwersytetu międzynarodowego posiedzenie, podczas którego zastanawiano się nad komunikatami, jakie nadesłały uniwersytety w Zurychu, Lizbonie, Warszawie, Pradze, Cambridge, Tokio i t. d. Na tem samem posiedzeniu uchwalono, że tegoroczna sesya Uniwersytetu międzynarodowego będzie trwała od 20 sierpnia do 15 września, w pomieszczeniach Uniwersytetu brukselskiego. W tym czasie 80 profesorów różnych narodowości wygłosi 300 odczytów.

Obecna Rada kierująca Uniwersytetu międzynarodowego składa się z trzech profesów narodowości francuskiej, oraz po jednym przedstawicielu nauki z Hiszpanii, Anglii, Szwajcaryi, Czech, Włoch i Belgii.

Zawiadomienia i komunikaty.

JUBILEUSZ 10-LECIA „Polsk. Związku zawod. chrześc. pracowników fabryki tytoniu“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę 10 b. m. Program uroczystości jest następujący: O godz. 10 rano Msza św. w kościele św. Wojciecha. Po nabożeństwie uroczyste zgromadzenie w sali Katol. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37.

LICYTACYA. Dnia 14 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej, licytacya przesyłek, które w oznaczonym terminie wykupione nie zostały. (571)

NEKROLOGIA.

Dnia 6 marca b. r. zmarł w Kętach Eustachy Sokalski, aptekarz, uczestnik powstania z r. 1863, w 79 roku życia. 570

Dnia 18 marca zmarł w Paryżu w szpitalu Neckera Karol Wolski, Dr praw, weteran powstania styczniowego. Liczył lat 76.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 7 b. m.: „Taniec śmierci“ Strindberga.
Piątek 8 b. m.: „Taniec śmierci“ Strindberga.
Sobota 9 b. m.: „Hamlet“ Szekspira.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 7 b. m.: „Szaławiła“, komedya w 5 aktach K. Glińskiego.
Piątek 8 b. m.: „Faworyt“.
Sobota 9 b. m.: „Faworyt“

Repertuar „Sagateli“.

Czwartek 7 b. m.: „Łzy Gianetty“.

Repertuar „Nowości“.

Czwartek 7 b. m.: „Figlarne żonki“.
Piątek 8 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Sobota 9 b. m.: Wielka rewia operetkowa.

Nauka, literatura, sztuka.

„GAZETA RZEMIEŚLNICZA“. Pierwszy numer tego tygodnika, który będzie organem Stowarzyszeń Centr. Towarzystwa rzemieślniczego, ukazał się już pod redakcyą p. J. K. Szczeblewskiego w Warszawie. „Gazeta“ pragnie nietylko „nieść wysoko sztandar rzemiosła polskiego i reprezentować rzemieślnictwo, ale stać się przewodnikiem, doradcą i pomocnikiem jednocześnie w wielkiem dziele rozwoju rzemiosł polskich, dla pożytku Ojczyzny“. W pierwszym numerze red. Szczeblewski przedstawia problem rzemieślniczy jako problem polskości miast i uwolnienia się od żywiołu pasożytniczego. Interesującymi są również artykuły o „wspólnym froncie żydowskim“, o śląskim Związku rzemieślników, artykuł posła Rudnickiego i t. p.

Nowe książki.

Prof. Franciszek Bujak: „O podziale ziemi i reformie rolnej“. Wydanie trzecie rozszerzone. Warszawa, 1920. Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. Str. 104.

Hempel Jan: „O ludziach, którzy czemś są i ludziach, którzy coś mają“. Warszawa, 1920. Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. Str. 14.

Siwik Bronisław: „Co to jest demokracya?“ Warszawa, 1920. Nakładem Biura propagandy wewnętrznej. Str. 15.

Dr Leopold Caro: „Prawdy i prawa w naukach społecznych“. Wykład inauguracyjny na Politechnice lwowskiej. Lwów, 1921. Skład główny w Księgarni Naukowej (hotel George'a). Stron 20.

Brodowski Feliks: „Jak na mocy nowych ustaw dojść do własności gruntu lub dzierżawy odłogów?“ Przewodnik dla bezrolnych i małorolnych. Warszawa, 1920. Wydawnictwo Biura propagandy wewnętrz. Str. 60.

Wobec odroczenia wyboru I. wiceprezydenta m. Krakowa.

Z powodu odwołania zapowiedzianego na dzień wczorajszy posiedzenia Rady m. Krakowa i dalszego odroczenia wyboru I. wiceprezydenta zebrały się wczoraj wieczorem w sali konferencyjnej magistratu kluby radzieckie: chrześcijańskiej demokracyi i Związku ludowo-narodowego na wspólne posiedzenie, pod przewodnictwem rad. m. inż. A. Adelmanna, w celu określenia swego stanowiska, wobec dokonanego pogwałcenia statutu miejskiego i sytuacyi, spowodowanej postępowaniem prezydenta p. J. K. Federowicza i rządzącej większości Rady miejskiej. Po przeprowadzonej dyskusyi jednomyślnie uchwalono bezzwłocznie udać się gremialnie do prezydenta J. K. Fedorowicza w celu złożenia mu oświadczenia.

W salonie przyjął prezydenta, w imieniu obu Klubów przemówił rad. m. K. Hołoksa, który zwrócił uwagę prezydenta J. K. Federowicza, że reprezentowane kluby radzieckie muszą stanowczo zaprotestować przeciw zamiarowi przez większość Rady statutu miejskiego — który wyraźnie określa, że wybór wiceprezydenta musi odbyć się w 14 dniach po opróżnieniu tego stanowiska. Ponieważ od śmierci ś. p. wiceprezydenta Bandrowskiego upłynęło pięć miesięcy i następcy przez ten czas, z wyraźnem pogwałceniem statutu, Rada miejska nie wybrała — przeto kluby radzieckie Chrześcijańsko-społeczny i Ludowo-narodowy, które kilkakrotnie zwracały uwagę prezydyum miasta na pogwałcenie statutu miejskiego, zrzucają wszelką odpowiedzialność za następstwa tego rodzaju postępowania, jak za cały system rządów miejskich, pozostających wprost w sprzeczności z interesami polskiej i chrześcijańskiej ludności miasta Krakowa. Kluby rządzącej większości Rady miejskiej, które bez względu na opinię innych ugrupowań politycznych, reprezentujących rzeczną ludność miasta, samowolnie łamią podstawy samorządu miejskiego — dla przeprowadzenia swoich egoistycznych celów — muszą przyjąć całą odpowiedzialność za wynik swego postępowania i szkody polskiej chrześcijańskiej ludności wyrządzone.

Zagadnięcie, otoczenie umotywowane oświadczenie rad. m. K. Hołoksy poparli następnie szczegółowo rad. m. St. Rymar, ks. Kasprzyk, inż. Adelmann, pos. Tabaczyński, Dr Lang i Dr Rowiński.

Prez. J. K. Federowicz zasadniczo przyznał, że postanowienia statutu zostały naruszone, co jednak tłómaczył niezdecydowaniem i brakiem jednolitości w klubach większości Rady m.

Delegacya nie mogła przyjąć wyjaśnień prezydenta J. K. Federowicza. Pozostało jej jedynie stwierdzić smutny fakt, iż obecna większość Rady m., ze względu na swój skład, pełen sprzecznych interesów, nie jest wogóle zdolną do dalszego rządzenia Gminą m. Krakowa.

Zjazd „Odrodzenia".

Pod przewodnictwem p. Bron. Załuskiego z Krakowa odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli poszczególnych Kół Stow. akademickiego „Odrodzenie", mającej na celu należyte zespolenie i skrystalizowanie działalności tych Kół. W pierwszym dniu obrad uchwalili zebrani wysłać depeszę powitalną do prymasa ks. Dalbora w Poznaniu i przesłać na ręce marszałka Sejmu, Wojciecha Trąmpczyńskiego, memoryał w sprawie Górnego Śląska. Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzili zamek królewski, poczem przedstawiciele zjazdu byli przyjęci przez ks. kardynała Kakowskiego. Po południu tegoż dnia wygłosił ks. Wiśniewski referat na temat: „Odrodzenie a życie religijne".

W drugim dniu zjazdu referentami byli: p. Antoni Chaciński i p. Jerzy Lubowicki. Pierwszy mówił na temat: „Odrodzenie na terenie polityki akademickiej", drugi na temat: „Odrodzenie a polityka i praca społeczna". W dyskusyi wypowiedzieli się zebrani za rozszerzeniem akcyi „Odrodzena", na młodzież szkolną, robotniczą i włościańską.

W trzecim dniu zjazdu składano sprawozdania z działalności poszczególnych Kół. Okazuje się, iż ruch „Odrodzenia" objął środowiska akademickie w Poznaniu, Krakowie, Lublinie, Warszawe, a ostatnio i w Wilnie, które też przysłało na zjazd swoich delegatów. W większości środowisk członkowie „Odrodzenia" biorą najczynniejszy udział w kołach naukowych, w stowarzyszeniach samopomocy, w organizacyach młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, w Lublinie zaś rozwinęło się ożywione życie towarzyskie i sportowe. „Odrodzenie" nawiązało też kontakt z pokrewnemi organizacyami uniwersyteckiemi we Francyi, we Włoszech, w Szwajcaryi i w Anglii.

Po południu dnia trzeciego zaszczycił zjazd swoją obecnością ks. kardynał Kakowski i zabierał głos w dyskusyi, podnosząc wartość referatu p. T. Błażejewicza p. t. „Metody pracy „Odrodzenia".

Zgromadzenie uchwaliło urządzać podobne zjazdy co trzy lata. Dodać tu winniśmy, że „Odrodzenie" jednoczy w swoich Kołach chrześcijańską młodzież akademicką.

„Varsovia" zamiast „Pata".

W najbliższym czasie ma Rada ministrów uchwalić zniesienie urzędowej „Polskiej Ajencyi Telegraficznej" (Pat) i zawarcie kontraktu na 10 lat z półurzędową „Varsovią", która jako Spółka akcyjna z kapitałem 30 milionów marek powstaje przez fuzyę „Pata" i „East Expressu". Założycielami „Varsovii" są pp. J. Zagleniczny, K. Jaroszyński, „Reklama Polska" i warszawski „Bank Kredytowy". Rząd nabywa 40% akcyj nowej Spółki, uzyskuje odpowiednią do swego udziału ilość miejsc w Radzie nadzorczej, mianuje dyrektora działu politycznego, obowiązuje się pokrywać ewentualny deficyt (przewidziany w r. 1921 w wysokości 60 mil. mk.) i gwarantuje akcyonaryuszom 5% dywidendy od kapitału zakładowego. „Varsovia" korzystać będzie z trzech bezpłatnych biletów kolejowych I. klasy, oraz z wszelkich ulg telegraficznych i telefonicznych na prawach najbardziej uprzywilejowanych instytucyi rządowych. Zobowiązaną będzie stosować się w działalności swej zagranicą do dyrektyw poselstw polskich i przesyłać do Polski bezzwłocznie i bez zmian tak depesze, jak i informacye.

Umowa powyższa, która zapewne zostanie przez rząd przyjętą, stworzy u nas monopolistyczną półurzędową Ajencyę telegraficzną na wzór wielkich central informacyjnych zagranicą: „Havasa" lub „Reutera". Różnić się jednak od nich będzie w tym ważnym szczególe, że w „Varsovii" głównym akcyonaryuszem będzie rząd. Wogóle w Polsce zaczyna się przyjmować mieszana, rządowo-prywatna spółka kapitalistyczna, która posiada niemało zalety, zapewnia bowiem rządowi pełną kontrolę nad działalnością spółki, nie pozbawiając jej jednak przesiębiorczości, zdolności do szybkich decyzyi, sprawności i taniości administracyi i wogóle przymiotów, jakie są właściwo prywatnym właścicielom. Forma mieszanej spółki zaleca się szczególnie na tych polach działalności, gdzie może właściwszym byłby monopol państwowy, ale jego zaprowadzenie przy złym stanie naszych finansów i przy naszej leniwej, niedoświadczonej i ogromnie drogiej biurokracyi nałożyłoby na państwo zbyt wielkie ciężary, przyczem właściwe zadanie nie zostałoby w zadawalniający sposób wypełnionem. Mieszaną spółkę zamierza rząd zastosować przy eksploatacyi telefonów, a być może, że stanie się ona także formą organizacyjną przyszłego Banku emisyjnego. Dotychczasowa urzędowa ajencya prasowa (Pat) kosztowała i kosztuje rząd drogo i nie cieszy się uznaniem jej odbiorców, t. j. redakcyi dzienników. Służba informacyjna nie jest — zdaje się — dziedziną, w której biurokracya nawet wzorowa mogłaby zdobyć laury. Historya europejskich ajencyi wykazuje, że potrzeba w ich prowadzeniu pomysłowości, energii, talentu organizacyjnego na wielką skalę, a nie miernej, ciężkiej, formalistycznej pracy urzędników. Zerwanie z etatyzmem w dziedzinie informowania prasy może zatem wydać dobre rezultaty i dla dzienników i dla finansów państwa. Zdaje się bowiem, że „Varsovia" nie będzie kosztować państwo tyle co „Pat", a już obawy pism, n. p. „Narodu", że nowa ajencya „nie będzie przepojoną duchem demokratycznym" wydają się — przy zapewnionym wpływie rządu na polityczny dział „Varsovii" całkiem nieuzasadnionemi.

Przed zmianami.

Warszawa, 5 kwietnia.

Przed paru dniami miałem sposobność konferowania z jednym z przywódców ludowców. Już wówczas mówiono o mającej nastąpić dymisyi min. Steczkowskiego. Dziś jest jasne, że pozostaje ona w związku ze sprawami politycznemi (reforma rolna, podatki etc.) I jest ona wypływem kolizyi stanowiska p. Steczkowskiego z opiniami p. Witosa. Mój informator naturalnie zaprzeczył wszelkim pogłoskom. Nie mógł nie dać wyrazu swego niezadowolenia z działalności ministra skarbu i oświadczył:

„Pan Steczkowski zawiódł oczekiwania. Nie przedstawił Sejmowi swego planu finansowego i Izba ani razu nie miała możności wypowiedzieć się o nim. A w rezultacie rząd domaga się wydrukowania nowych 20 miliardów mkp. Chcemy na komisyi skarbowo-budżetowej i w Sejmie zdopingować niejako ministra finansów i zniewolić go, aby wykazał, co zdołał przeprowadzić ze swego planu, który ogłaszał, obejmując tekę".

Na tle istniejącego przesilenia w ministeryum skarbu należy oczekiwać silnej walki politycznej o kierunek rządu. Pod koniec miesiąca należy się spodziewać dymisyi całego rządu. Wincenty Witos na konferencyi styczniowej ze stronnictwami wręcz zaznaczył, iż nie upiera się przy fotelu prezydyalnym, uważa atoli za niewskazaną jakąkolwiek zmianę przed pokojem i plebiscytem. Teraz zakończenie tych zagadnień dojrzewa.

Ludowcy postanowili albo ustąpić od rządów, albo znacznie silniej dalej nad nim zaciążyć. Uzależnione to jest od konjunktur wyborczych. Jeśli będą się nie czuli na siłach, że ulegną w kampanii ze stapińczykami i thugutowcami, to Witos nie przyjmie ponownie urzędu premiera, ale o ile przyjmie, to będzie się starał bardziej skrupulatnie dobrać sobie ministrów. Zapowiedzią bardziej ujednostajnionego rządu są już obsady placówek zagranicznych, posiadające charakter bardzo jednostronny i wyraźny politycznie i partyjnie.

Aby się jednak zdobyć na krok tak stanowczy, trzeba pewnych przesunięć w sejmowym układzie ugrupowań partyjnych. Za kulisami, tuż przed rozjazdem na feryę, odpowiednie pociągnięcia porobiono. Teraz się przekonamy, czy pociągnięcia te się udały, względnie czy się udadzą...

Podpisujcie polską pożyczkę.

Żądania Niemców Cieszyńskich.

Cieszyn. (E. E.). Deputacya Niemców, która w poniedziałek przedstawiła się u prez. Witosa, przedłożyła mu następujące żądania: W komisyi rządowej i we wszystkich urzędach żądają Niemcy według klucza statystycznego ludności odpowiedniej liczby przedstawicieli w urzędach, zatem jednej trzeciej urzędników niemieckich (?). Niemcy żądają dalej uznania niemieckiego języka, jako drugiego krajowego w polskiej części Śląska Cieszyńskiego, żądają dwujęzyczności napisów we wszystkich odezwach publicznych i załatwiania w niemieckim języku podań niemieckich, — dalej rozpisania wyborów w gminach, w których ustalono komisye administracyjne. Niemcy domagają się nadto autonomii dla szkolnictwa niemieckiego, zupełnego przeprowadzenia postanowień konstytucyi, ponadto sprawiedliwego załatwienia pożyczki wojennej, tudzież udogodnień w ruchu pogranicznym. Premier Witos przyrzekł, że uwzględni sprawiedliwe życzenia. Niemcy ze swej strony przyrzekli, że jeżeli życzenia ich będą pomyślnie załatwione, dołożą starań, by polski Śląsk Cieszyński rozwijał się narodowo, kulturalnie i gospodarczo.

Polska ma być pośrednikiem...

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Ztg" donosi z Rygi: Dzienniki moskiewskie ogłaszają wywiad z Joffem, który wskazując na oświadczenie p. Dąbskiego, że Polska nie chce być bynajmniej przeszkodą w stosunkach handlowych rosyjsko-niemieckich, lecz raczej pomostem, oraz, że w swojej polityce gospodarczej chce się kierować tylko względami praktycznymi, podnosi w wywiadzie, że Polska ofiaruje Rosyi swoje produkty, zwłaszcza wytwory przemysłu łódzkiego, co jednak Rosyi nie wystarcza, to też kładzie ona wielki nacisk na sprawę uregulowania swobodnego przewozu przez Polskę i z całem zawodoleniem wita oświadczenie p. Dąbskiego. W artykule, ogłoszonym w petersburskiej „Krasnej Gazecie", ogłasza Joffe, że głównem znaczeniem zawarcia pokoju ryskiego jest usunięcie niebezpieczeństwa wojny, gdyż ponowne podjęcie kroków wojennych byłoby dla Rosyi niemożliwe. Rosya pragnie, by Polska była pośrednikiem pomiędzy nią a Niemcami. Pośrednictwo to przyniesie Polsce wielkie zyski. Wkońcu zaznaczył Joffe, że sowiety wyślą do Polski, jako swego przedstawiciela, Oboleńskiego.

PUŁK. CHARDIGNY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Przybył do Warszawy pułkownik Chardigny, który zabawi tutaj parę dni i uda się następnie do Brukseli na konferencyę polsko-litewską, którą zwoluje Hymans na dzień 18 kwietnia. Wszelkie pogłoski o zamierzonej rezygnacyi pułk. Chardigny ze stanowiska przewodniczącego komisyi kontrolującej są przedwczesne.

NIEMCY MUSZĄ ODDAĆ POLSCE LOKOMOTYWY.

Warszawa. (E. E.) Rząd niemiecki zaprotestował przeciwko orzeczeniom komisyi reparacyjnej w Berlinie obowiązującym go do oddania Polsce natychmiast 354 lokomotyw. Konferencya ambasadorów odrzuciła ten protest. — Niemcy zmuszeni są do rozpoczęcia wydawania lokomotyw. Oddawanie to potrwa 2 tygodnie.

Nieczyste sumienie Czechów.

Mor. Ostrawa. P. A. T. Dzienniki czeskie, omawiając ostatni pobyt p. Witosa w Cieszynie, podnoszą, że wicemin. Dąbski oświadczył, że kwestya cieszyńska nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Przemówienie swoje p. Dąbski zakończył ślubowaniem, że Polacy nie oddadzą ziemi rdzennie polskiej. Z drugiej strony dzienniki czeskie konstatują, że Czesi starają się usunąć (!) wszystkie przeszkody, dzielące ich od porozumienia z Polakami. „Lidove Noviny" natomiast zamieszczają krótkie sprawozdanie, że prezydent ministrów Witos nie wykorzystał wcale swojego pobytu w Cieszynie dla antyczeskiej enuncyacyi.

Fiasko niemieckich umizgów do Ameryki.

Paryż. (E. E. Radio). Prasa francuska ogłasza tekst noty niemieckiej do Stanów Zjedn. i streszczenie odpowiedzi amerykańskiej na tę notę. Widać z niej zupełnie jasno, że rząd niemiecki starał się przekonać rząd Hardinga o swej gotowości płacenia długów. Ten manewr niemiecki nie udał się i rząd amerykański przypomniał Niemcom, iż oni są odpowiedzialnymi za wojnę i że powinni płacić aż do granic swej możliwości. Kończąc pisze „Petit Parisien", że może wreszcie Niemcy zrozumieją, że byłoby z ich strony nierozsądkiem nadużywać dłużej lojalności amerykańskiej i że należy przyjęte zobowiązania wykonać.

Paryż. (E. E. Radio). Według informacyi Vivianiego mają Stany Zjedn. znieść stan wojenny pomiędzy Ameryką a Niemcami przez rezolucyę, która będzie powziętą przez kongres. Sprawa jednak Ligi Narodów nie będzie absolutnie rozpatrywana.

Belgowie obsadzają dalsze części Nadrenii.

Nauen. P. A. T. Belgijskie władze wojskowe ogłosiły stan oblężenia w lewobrzeżnej Nadrenii, zagrożonej przez komunistów i grożą sądami wojennymi. W Moers wojska belgijskie wystąpiły przeciw komunistom i obsadziły tam fabryki i kopalnie, wzbraniając dostępu robotnikom i plądrującym. Trzech komunistów zostało zabitych, a 27 rannych. W okolicy wedle ostatnich doniesień panuje spokój. Z Dusseldorfu donoszą o obsadzeniu przez wojska koalicyjne kolei Oberhausen—Glasboeck i o posunięciu się Belgów w kierunku Dinslaken.

ECHA WALK Z KOMUNISTAMI.

Berlin. (E. Ex.) Urzędowo donoszą, że w związku z rozruchami w Niemczech środkowych aresztowano 3632 osób, które będą prawdopodobnie przewiezione do obozów koncentracyjnych, z powodu braku miejsca w więzieniach. Straty policyi bezpieczeństwa wynoszą, według danych urzędowych, 40 zabitych i 50 ciężko rannych.

Bolszewicy tłumią powstanie na Ukrainie i Podolu.

Helsingfors. (E. Ex.) Po upadku Kronsztadu i stłumieniu powstania w Moskwie, bolszewicy przenieśli znaczną część swej armii na południe, a zwłaszcza na Kijowszczyznę. Dzięki otrzymaniu posiłków z Moskwy, władze sowieckie w Kijowie zdołały zadać kilka ciężkich ciosów powstańcom ukraińskim. Część Podola, pozostająca dotychczas w rękach włościan zbuntowanych, odebrana została przez bolszewików, którzy zdobyli Winnicę, Żmierzynkę i zajmują linię kolejową Kijów—Odessa. W Kamieńcu Podolskim znowu czynne są sowiety. Przy pomocy oddziałów łotewskich i fińskich bolszewicy tępią bezlitośnie powstańców, palą wsie i rabują miasta.

Niepowodzenia greckie.

Paryż. (E. E. Radio). Według wiadomości, jakie zgodnie nadchodzą z różnych stolic zagranicznych widać, że położenie wojskowe Greków w Azyi Mniejszej zmieniło się bardzo na ich niekorzyść. Wojska greckie, które maszerowały od linii Brussy w kierunku Sekri Chachir, zostały pobite przez wojska kemalistów, tak, że są obecnie niezdolne do rozpoczęcia nowej ofenzywy zanim nie otrzymają odpowiednich posiłków. Posiłki te mają być dostarczone przez ogólną mobilizacyę w Grecyi, do której teraz przystąpiono.

Konstantynopol. (E. Ex. Radio) Grecy w walkach z kemalistami ponieśli szereg poważnych niepowodzeń. Turcy wysłali znaczne posiłki na obronę Kutabi.

NAJBLIŻSZY KONGRES MŁODZIEŻY AKAD. ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy" donoszą, że dzisiaj odbyło się w Pradze zgromadzenie słowiańskiej młodzieży akademickiej, która wzięła udział w międzynarodowym kongresie młodzieży akademickiej. Na zebraniu postanowiono, aby kongres młodzieży odbywał się co trzy lata. Najbliższy kongres odbędzie się w Polsce. Na razie nie oznaczono jeszcze miejsca kongresu. Równocześnie ukonstytuowana generalna rada związku międzynarodowego młodzieży akademickiej odbędzie w roku 1922 pierwsze posiedzenie w Rumunii.

Antysemickie rozruchy w Palestynie.

Nauen. P. A. T. Radio. W Jerozolimie i Jaffie wybuchły rozruchy antysemickie. Ogłoszono tam stan oblężenia, pomimo to rozruchy trwają dalej i przeniosły się do Betleem.

Różne wiadomości.

Warszawa. (E. E.) Min. spraw wewn. zawiadomiło komisaryat rządowy, że osoby pochodzące z terenów wschodnich, przyłączonych do Polski na mocy traktatu ryskiego muszą być transportowane na prawach obywateli polskich, przeto osób tych nie dotyczy obowiązek rejestracyi dla cudzoziemców.

Warszawa. (E. E.) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że wyjazd Dra Wróblewskiego na stanowisko posła Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie został przyspieszony. P. Wróblewski wyjedzie do Londynu prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia.

Warszawa. (Telef. wł.) Według pogłosek, wicemin. Dąbski, który odrzucił stanowisko posła polskiego w Berlinie, obecnie weźmie dłuższy urlop i wyjedzie w celach propagandy do Stanów Zjednoczonych. — Sfery polityczne widzą w zamierzonej wycieczce pierwszy krok do powierzenia wicemin. Dąbskiemu stanowiska posła polskiego w Waszyngtonie.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek rano przyjeżdża do Warszawy bułgarski min. spraw wewnętrznych Dymitrow.

Warszawa. (Telef. wł.) Wojewodowie polscy posiadają rangę czwartą. Jedynie wojewoda krakowski Dr Gałecki posiadać będzie rangę drugą urzędników państwowych.

Warszawa. (Telef. wł.) W czasie świąt wielkanocnych delegat polski w Gdańsku Dr Biesiadecki urządził oficyalne przyjęcie, w którem brali udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego, władze alianckie, tudzież zarząd miasta Gdańska z Drem Sahmem na czele.

Warszawa. P. A. T. Inwentaryzacya strat, wynikłych z ostatniej inwazyi bolszewickiej, została rozpoczęta przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Akcya ta ma być przeprowadzona w sposób uproszczony, przez bezpośrednie badanie materyałów dowodowych i świadków.

Warszawa. P. A. T. Z dniem 1 b. m. zniesioną została wojskowa cenzura korespondencyi.

Praga. P. A. T. „Pragerpresse" donosi z Belgradu, że rząd wydał ustawę, na mocy której zaprowadza się podatek 60 proc. od towarów, sprowadzanych z Niemiec.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE,

z dnia 6 kwietnia 1921 r. L. 74.

Waluty i dewizy:	Płacą	Żądano	Tranzakc.
Dolary St. Zj.	770·—	800·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	58·—	59·—	58·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	135·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13.—	13·—
Korony austryackie	115·—	120·—	122·—
„ czecho-słowackie	10·—	11 —	10·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·50	10·50	10·50
Liry włoskie	29·—	32·—	30·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85 —	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	99·—	101·—	—·—
4% „ „ „	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	96·50	98·50	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „	99·—	98·—	97·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	473·—	525·—	500.—
„ V em.	425·—	475·—	450.—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—.—
„ Małopolski	750·—	800·—	— —
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	730.—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Lwów	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	950·—	1050·—	1000·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) IV em.	680·—	730·—	720.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	580·—	630·—	625·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	—·—
Żegluga Polska	730·—	800·—	740·—
Zieleniewski	6900·—	7200·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	—·—	—·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	1800·—	2000·—	1900·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	4000·—	4400·—	4200·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2800·—	3200·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	—·—	—·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autometor" fabryka samochodów	2200·—	2400·—	2300·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7000·—	7200·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5700·—	6000·—	5825·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7100·—	7400·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2900·—	3200·—	3150·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1740·—	1900·—	—·—
„Okes" T. A.	3800·—	4000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. Bus Trzebinia	2700·—	2900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. prze... or. wysk.	3700·—	3900·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. gotówka: tranz. 805—803, sprzedaż 810, kupno 785, N. Jork czeki: tranz. 800, kupno 790, sprzedaż 810, franki franc. gotówka sprzedaż 5925, kupno 58, czeki: sprzedaż 5875, kupno 58.50, funty szt. czeki: trans. 3275—3250, sprzedaż 3300, kupno 3200, marki niemieckie gotówka: sprzedaż 1360, kupno 1310, czeki: tranz. 1350—1352½, sprzedaż 13.60, kupno 13, korony austryackie czeki: tranz. 124—122½, sprzedaż 125, kupno 120.

NADESŁANE.

†

Z Słonińskich
MARJA JOZEFOWA ZOLLOWA
wdowa po lekarzu

przeżywszy lat 46, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5-go kwietnia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 6 przy ul. Piotra Michałowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu na który-to smutny obrzęd stroskane dzieci i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem będzie w sobotę dnia 9-go b. m. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wenzla

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.